

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR
"VICTORIA"
Program od wtorku 23-go do piątku 26-go kwietnia 1918 roku włącznie

Potężne, zadziwiające, fenomenalne arcydzieło sztuki kinematograficznej, firmy „Cines &“ w Rzymie. Film ten przewyższa olbrzymie dzieło „Quo Vadis“

JULJUSZ CEZAR

Dramat w 6-ciu aktach. Obraz długości 2500 metrów, wyświetlenie trwa 2 godziny, 7000 osób grając. Specjalnie powiększona ck. orkiestra 100 pp. Ceny miejsc podwyższone.

KINO
"CZARY"
Początek w dniu powszednie o g. 4-iej, w dniu świąteczne o g. 3-iej.

Uwaga! Program od poniedziałku 22-go do środy 24 kwietnia 1918 r. włącznie WARSZAWSKY ARTYSCI Uwaga!

JEGO OSTATNI CZYN

Wybitny kino-dramat według scenarjusza Stanisława Jerzego Kozłowskiego. W głównych rolach: Józef Węgrzyn, Kaz. Junosza Stępowski, Halina Bruczówna, Pola Negri, Paweł Owerło i inni. Zdjęć dokonano w najpiękniejszych okolicach i ustroniach Warszawy.

2-ga LOTERJA KLASYCZNA
NA RZECZ TOWARZYSTW KULTURALNO-OSWIATOWYCH
23,500 zasadniczych losów, 11,750 wygranych i 10 premii
Główna wygrana 350,000
599 Ciągnięcie I-ej klasy 7 i 10 maja 1918 r.
Opłata za cały los 24 marki. Zarząd, Warszawa, Królewska 23

T-wo WZAJEMNEGO KREDYTU GUBERNJI PIOTRKOWSKIEJ
ul. KALISKA L. 9.
Zawiadamia niniejszem, iż z polecenia i na rachunek Magistratu m. Piotrkowa sprzedaje 6% wolne od podatku Obligacje m. Piotrkowa w sztukach po: 100 — 250 — 500 i 1000
593
Kasa Towarzystwa otwarta od 9-iej rano do 2-iej popoł.

Loterja Klasowa na Inwalidów Wojennych
w Królestwie Polskiem (2-ga Loterja Klasowa Legionów Polskich) Warszawa Trębacka 2.
Na 32.000 losów 16.000 losów i 1 premja wygrywają razem
3 miliony 335.000 marek
603
Główne wygrane: 300.000, 180.000, 150.000, 125.000 i wiele innych.
Celem umożliwienia wszystkim grania na naszej loterji — losy podzielono na połówki, ćwiartki i ósemki.
CENA LOSU w każdej klasie 26 mk., 1/2 losu 13 mk., 1/4 losu 6.50 fen., 1/8 losu 3.25 fen.
Ciągnięcie pierwszej klasy 22 i 24 maja 1918 r.
GŁÓWNE WYGRANE: w 1-iej klasie 25 000 mk., 10 000 mk., 5 000 mk. i w. in.
Z uwagi na utrudnienia komunikacyjne termin wnoszenia podań o kolektę przedłużony dla prowincji do 1 maja 1918 r.

łach wojskowych za gorącego patriotę, który, bez wybujałych ambicji osobistych chce służyć i służy sprawie narodowej. Obecnie przeprowadzane jest ujednostajnienie dowództwa w obu korpusach. Nie bez zasługi pozostaną pod tym względem wysiłki i reformy dowódcy kilku pułków polskich, które przed niedawnym czasem zasilili niespodziewanie formacje gen. Michaelisa. Jest nadzieja, na dość silnych opartych podstawach, że uda się wszystkie oddziały polskie na Ukrainie zgromadzić w jednym miejscu. Dopiero wówczas uda się stwierdzić dokładnie liczebność tych oddziałów. Oprócz gros tych formacji, znajdują się bowiem prawie w każdym mieście w Rosji południowej liczne, porozrzucane kilkudziesięczne oddziały wojskowe polskie, które wydzieliły się z armji rosyjskiej, tworząc formacje odrębne. Będą one, po przeprowadzeniu odpowiednich formalności, wcielone do wspomnianych wyżej korpusów.

Na widowni politycznej

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 21 kwietnia.

Być może, że nim korespondencja niniejsza ukaże się w druku, znany już będzie skład osobisty, a więc i kierunek polityczny nominatów do Rady Stanu.

Obecnie pojawiają się w prasie informacje bądź sprzeczne, bądź w zależności od kierunku politycznego pism — przedwczesne, lub też zgoła nieodpowiadające rzeczywistości. Zorientowanie się i wyrobienie sobie w przybliżeniu dokładnego pojęcia o tem, jest jednak narazie niemożliwe. To przecież podkreślić należy, że lista kandydatów, przedstawiona Radzie Regencyjnej przez rząd do zatwierdzenia, a która prawdopodobnie zostanie całkowicie, lub tylko z nieznacznymi zmianami zaakceptowana przez najwyższą władzę państwową, uwzględniła w znacznym stopniu — jak się ze źródła miarodajnego dowiadujemy — kandydatury dia-

łaczy politycznych z obozów aktywistycznych.

Najbliższe więc dni sprawy te ostatecznie wyjaśnią.

Mówiąc o Radzie Stanu, trzeba z naciskiem podkreślić, że w kołach, które do wyborów stanęły, a nominacje przyjmują, ustala się w ostatnich czasach, w związku z naszą sytuacją polityczną przekonanie, że dotychczasowy podział działających na terenie Królestwa stronnictw na aktywistów i pasywistów w zastrzeżeniu, zastrzeżeniu zresztą musi przy pracy realnej. Toruje sobie drogę coraz energiczniej myśl, że — jeśli chcemy w tym ciele prawodawczym dojść do realnych wyników, musi się wytworzyć większość twórcza, która, bez względu na zapatrywania polityczne, dążyć będzie do budowy i ugruntowania państwa polskiego.

Zdaje się, że Narodowa Demokracja przyswoiła sobie już ten punkt widzenia całkowicie; powrót przywódców narodo-demokratycznych z Rosji, prawdopodobnie nie pozostanie bez wpływu na decyzję we wspomnianym kierunku. Powrócił już — jak doniosły zresztą pisma — p. Grabski, zapowiedziany jest też rychły powrót Wielopolskiego. Narodowa Demokracja, której tragedją w kraju w czasie wojny był absolutny brak przywódców, prawdopodobnie wyciągnie konsekwencje z obecnej sytuacji i zechce naprawić, co w ciągu kilku lat zlekceważono... Pewne objawy zdają się poglądy ten potwierdzać.

Wojska polskie na Ukrainie

Otrzymało w Warszawie dokładne informacje o stanie formacji wojskowych polskich na Ukrainie. Dotyczą one drugiego i trzeciego korpusu. Otóż wieści te opiewają, że generałowie Stankiewicz i Michaelis zgłosili dymisję. Na czele obu stanął generał Osiński, który położył znaczne zasługi przy tworzeniu formacji polskich. Generał Osiński uchodzi w ko-

Stosunki na Ukrainie

Stosunek społeczeństwa polskiego na Ukrainie do wojska naszego, jest bardzo przyjazny. Formacje znajdują w społeczeństwie poparcie gorące a ofiarne.

Co się tyczy organizacji polskich na Ukrainie, to w Kijowie osiągnięto prawie konsolidację układową, podyktowaną względami najwyższych interesów narodowych i państwowych Polski.

A że społeczeństwo polskie na Ukrainie, dzięki swemu stanowisku społecznemu i tradycjom historycznym, stanowi tam siłę potężną, a nawet — zjednoczoną — olbrzymią, oczekiwać należy, że nasze sfery rządzące, znajdą w nich poparcie silne i niezachwiane przy formułowaniu naszych postulatów. Stosunki panujące na Ukrainie, dalekie są od idylli.

Kraj, który bez tradycji państwowych przekształcony jest w państwo nowożytne, nie może się obejść bez pomocy i opieki władz okupacyjno-zaprzysiężonych. Walki z bolszewikami i front bojowy, warunki te komplikują, a ciemnota ludu i rozkład

społeczny utrudniają wszelką pracę systematyczną. To też nie dałyby sobie władze ukraińskie rady bez poparcia władz niemieckich i austriackich.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie gospodarstwa społecznego. Przy poparciu tych władz, udało się przeprowadzić obniżenie w znacznym stopniu roli.

Sprawa polska i armji

Ostatnie dni ujawniły szereg objawów, wskazujących, że w związku z kryzysem w Austrii sprawa polska niejako jest w zawieszaniu, Rokowań decydujących w tej sprawie nie prowadzono ostatnio ani między Niemcami i Austro-Węgrami z jednej strony, ani między temi państwami wspólnie z miarodajnymi sferami polskimi — z drugiej. Oczekują w Warszawie, że dopiero po rozwiązaniu kryzysu austriackiego ponownie będą rokowania w sprawie polskiej. Według ostatnich wiadomości z Berlina, są podobno sfery rządowe niemieckie skłonne zaniechać regulowania granic zachodnich Królestwa za pewne rekompensaty ze strony polskiej.

Bar. Burian do d-ra Steczkowskiego

Wiedeń. (BK) Polska Ag. Pras. donosi, że min. spr. zewnętrznym bar. Burian, wystosował telegram do polskiego prezesa ministrów, w którym zapewnia go, że w każdej chwili gotów będzie wedle sił i możliwości wesprzeć rząd polski w jego odpowiedzialnej pracy nad budową państwa polskiego.

Dr. Steczkowski w odpowiedzi telegraficznie wyraził podziękowanie i nadzieję, że wobec dobrej woli i życzliwej pomocy bar. Buriana pracę jego uwieńczy domyslny skutek.

Bar. Burian a Węgry

Budapeszt. Nominacja Buriana na stanowisko ministra spraw zagranicznych zbudziła wśród ogółu węgierskiego większe poruszenie, niż ustąpienie hr. Czernina. Nominacja ta została bardzo nieprzychylnie przyjęta przez znaczną część prasy, ponieważ dopatrują się w nim powszechnie namiestnika Tiszy, jedynie tylko pisma zbliżone do narodowego stronnictwa robotniczego, witają nowy zwrot przyjaźnie.

Umorzenie śledztwa Bolechowiaków

Lwowski „Wiek Nowy” donosi z Huszt pod datą 4 kwietnia:

Śledztwo co do Legionistów z obozu ćwiczeń w Bolechowie, zostało — jak się dowiadujemy — umorzone. Oficerowie i żołnierze będą poddani przeglądowi i przydzieleni do wojska austriackiego. Reklamowanych podobno już zwolniono. Królewicy pozostają na razie w obozie aż do dalszego rozporządzenia o ich losie.

Pułkownik Sikorski, jako rezerwowo oficer, będzie przydzielony do armji w przydzielonej mu randze.

O dalsze losy korpusu gen. Muśnickiego

Z Warszawy donoszą: 8 kwietnia doszło do spotkania w Brześciu Litewskim Dowbora-Muśnickiego z ministrami Steczkim i ks. Januszem Radziwiłłem, na którym ustalono główne zasady stosunku I korpusu Dowbora, zarówno do Rady Reg., Rządu polskiego jak i do władz niemieckich. Prawdopodobnym jest, że korpus Dowbora pozostanie jeszcze dłuższy czas na przydzielonym mu odcinku frontu nad Dnieprem — i dalej będzie prowadził administrację przydzielonego mu terytorjum, 4 powiatów Mińszczyzny. Pogłoski o demobilizacji, ja-

koby grożącej Dowborowi, pochodziły stąd, że zamierza on stopniowo zwalniać starsze roczniki, oraz elementy nie nadające się do roli kadrowej.

Sprawa dalszych uzupełnień dla korpusu Dowbora nie jest jeszcze definitywnie załatwioną.

W korpusie tym największą wartość przedstawiają pułki kawalerji (4 pułki, oraz oddziały lotnicze, samochodowe itd.

Rozporządzenie jen Eichorna

Głównodowodzący wojskami niemieckimi na Ukrainie generał Eichorn wydał rozporządzenie, nakazujące bezwarunkowy obsiew obszarów dworskich, które mają być obecnie zwrócone ich prawnym właścicielom.

Rozporządzenie to wywołało w t. zw. Małej Radzie wielki niepokój, a dyskusja, jaka odbyła się w tej sprawie, dobrze charakteryzuje nastrój tej korporacji. Wszyscy mówcy występowali gwałtownie przeciwko Niemcom i „panom”. Poszczególne mówcy wskazywali, że Niemcom chodzi jedynie o zboże i o umniejszenie sił rewolucji przez rozdrobnienie Rosji. Wszyscy też podkreślali, że fakt ten uniemożliwia spełnienie zobowiązań gospodarczych republiki ukraińskiej.

W końcu uchwalono następującą rezolucję: „Mała Rada, wysłuchawszy wyjaśnień ministra rolnictwa w sprawie nakazu jen. Eichorna o zasiewach, uznaje za potrzebne oświadczyć, że wojska niemieckie zostały wezwane przez rząd ukraiński jedynie dla zaprowadzenia porządku na Ukrainie i że wszelkie samowolne wtrącanie się władz wojskowych niemieckich i austriackich do socjalno-politycznego i ekonomicznego życia Ukrainy jest niedopuszczalne, że takie wtrącanie się, jak nakaz feldmarszałka Eichorna, może tylko wywołać dezorganizację naszego życia gospodarczego i uniemożliwi wykonanie gospodarczych umów, zawartych pomiędzy republiką ukraińską a mocarstwami centralnymi. Jednocześnie Rada poleca ministrowi rolnictwa, aby obwieścił ludności Ukrainy, że nakaz jen. Eichorna nie powinien być spełniony, a ministrowi spraw zagranicznych, aby założył protest przeciwko temu nakazowi i innym samowolnym aktom germańskich i austriackich władz wojskowych.”

Przerażenie, wywołane nakazem generała Eichorna w ukraińskiej Radzie jest zrozumiałe, gdyż wykazuje całą bezsilność i fikcyjność ukraińskiego rządu. Generał nie czekał nawet na opinię Rady, ale we własnym zakresie wydał rozporządzenie, które ma na celu położenie kresu anarchji, panującej na Ukrainie i niesłychanym grabieżom prywatnej własności, dokonywanym pod osłoną rewolucyjnego programu. Wydając swój znany uniwersał o zaborze większej własności, Rada podnieciła najniższe instykty ciemnego ludu, nie mając ani chęci ani siły do ich opanowania. Władze wojskowe niemieckie, zorientowawszy się w sytuacji, były zmuszone zaopiekować się nie wielkimi właścicielami, ale ziemią, która leżałaby odłogiem, gdyby ją pozostawiono w rękach chłopów.

Odwrot większości niemieckiej

Berlin „Tägliche Rundschau” donosi: Pomiędzy rządem a parlamentem prowadzone są rokowania, które już w najbliższym czasie spowodować mają oficjalne wyrzeczenie się przez blok większości parlamentarnej rezolucji pokojowej z dnia 19-go lipca.

Pogłoski o ustąpieniu D-ra Kühlmanna

Berlin „Vossische Ztg.” stwierdza, że pogłoski o rzekomem zachwianiu stanowiska sekretarza stanu Kühlmanna nadal obiegają i że w kołach politycznych krąży już nawet rozmaite kombinacje co do jego następcy.

Rosja przed nową rewolucją

Genewa. Od kilku dni gazety paryskie donoszą, że w Rosji przygotowuje się nowy przewrót. We wszystkich większych miastach wzrasta ruch anarchistyczny do katastrofalnych rozmiarów. Robotnicy odwracają się od bolszewików i przechodzą tłumnie do obozu anarchistów. Anarchiści tworzą t. zw. czarne gwardje i nagromadzili już mnóstwo broni. Przeważa powszechnie wrażenie, że Rosja znajduje się w przededniu nowej straszliwej rewolucji. „Prawda” donosi, że w Syberji całej ogłoszono stan wojenny. Oddziały rewolucyjne czynią energiczne zarządzenia aby stawić skuteczny opór dalszemu pochodowi Japończyków.

Przeciw militaryzacji Irlandji

Loneyn. (BK) „Daily Chronicle” dowiaduje się z Dotl, że władze wojskowe przejęły w Irlandji koleje, poczty i telegraf.

Londyn. (BK) Biuro Reutera dowiaduje się iż w dniu 23 bm. w całej Irlandji duchowieństwo wystąpiło z kazaniem przeciw powszechnej służbie wojskowej. W wielu miejscowościach po nabożeństwie odbierało przysięgę wytrwania w czynnym oporze.

Nowe działo francuskie

Berlin. Od granicy szwajcarskiej donoszą: „Petit Parisien” podaje z Londynu: Sekretarz stanu w ministerstwie wojny zakomunikował, iż przygotowują działo wielkiego kalibru, które ma wykazać dalekość strzału na 350 km.

Kolejarze polscy do Rady Regencyjnej

Polska Agencja Prasowa donosi ze Sztokholmu:

Do Sztokholmu nadeszło na ręce d-ra Wędkiewicza następujące pismo:

Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej w Warszawie. Zjazd delegatów związku pracowników kolejowych polaków, pragnących wrócić do kraju, odbył w grudniu 1917 r. w Moskwie wyraża Ci, Najdostojniejsza Rado Regencyjna, swój hołd głęboki dla pracy, podjętej na rzecz odbudowy zjednoczonej i niepodległej Polski. Przewodniczący zjazdu, Stefan Krasnodębski, sekretarz: Konrad Jocz.

Ze spraw polskich

— O program dr. Steczkowskiego. Wydział Prasowy Prezydium Rady Ministrów komunikuje: W „Kurjerze Lwowskim” z d. 13 bm. pojawiła się korespondencja z Warszawy, przedrukowana następnie przez niektóre pisma galicyjskie, w której podano „punkty zasadnicze” programu dr. Steczkowskiego.

Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że zawarte w tej korespondencji wiadomości są — z wyjątkiem kilku stwierdzeń rzeczy ogólnie znanych albo rozumiejących się same przez się, jak np. że „zwolnienie Rady Stanu nastąpi natychmiast po dokonaniu wyborów” itp. — albo nieściśle albo nieprawdziwe.

— Aleksander Lednicki w Warszawie. Przyjechał do Warszawy, w celu przedstawienia się Radzie Regencyjnej i porozumienia się z rządem polskim, p. Aleksander Lednicki. P. Lednickiemu towarzyszy pięciu urzędników, referentów odpowiednich działów. Wczoraj w południe p. Lednicki odbył dłuższą konferencję z prezesem ministrów p. Steczkowskim.

P. Lednicki wraca za dni parę, po uzyskaniu pewnych wskazówek, do Rosji.

— Co się dzieje w Krakowie? „Krakauer Ztg.” donosi: C. i k. Garnisons-grossmenage wirtschaft” ogłasza co następuje:

„Z powodu powtórnego splądrowania biura wydawania towarów nr. III zamyka się je i prosi się panów gaźstów, aby zakupna swoje załatwiali w biurze wydawania nr. I w Podgórzu, Zabłocie nr. 4.”

— Na pomoc doraźną dla internowanych legionistów. Przypominamy, że ciągnięcie loterii na obraz, ofiarowany na doraźną pomoc dla Leg. pol. odbędzie się już 1 maja. Bilety w cenie 3 kor. do nabycia w księgarni p. Szustra, gdzie wystawiona jest również ta piękna główka pastelowa. Radzimy próbować szczęścia, zwłaszcza, że cel tak piękny a ryzyko tak małe.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Sprawozdanie z kwesty. Otrzymujemy ogłoszenie: Zarząd Sekcji Wpisów Szkolnych Koła P. M. S. w Radomsku uważa za właściwe podać do wiadomości wszystkim Pp. Ofiarodawcom, Kwestarkom i Kwestarzom, że dochód, osiągnięty ze sprzedaży znaczka na rzecz S.W.S. w dniu 7 kwietnia, przedstawia się w sposób następujący:

Na listę imienną zebrano przez ks. B. Kochanowicza i p. K. Boreckiego Rb. 701 Kor. 1292, Mar. 5. Ze sprzedaży znaczka osiągnięto Rb. 100 kop. 47, Kor. 1357 hal. 96, Mar. 137 fen. 22, Bonami 55 kop. Razem Rb. 801 k. 47, Kor. 2649 h. 96, Mar. 142 f. 22, w bonach 55 kop. Wszystkim łaskawym Ofiarodawcom, jakoteż Pp. Kwestarkom i Kwestarzom i tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urzędzenia sprzedaży znaczka w dniu 7 kwietnia, niniejszym składam najserdeczniejsze podziękowania

Zarząd Sekcji Wpisów Szkolnych Koła P. M. S. w Radomsku.

Cykl odczytów prof. Antoniewicza. W lokalu szkoły ludowej im. Królowej Jadwigi, ul. Kaliska Nr. 40 prof. Antoniewicz, w dn. 24—25 kwiet. 1, 2, 8 i 9 maja br. wygłosi cykl wykładów o „Psychologii”.

Wstęp 1 kor., dla młodzieży 50 hal. Początek wykładów godz. 8 wieczór. Ciekawy temat pociągnie bezwzględnie szersze grono słuchaczy.

Pożar. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar na folwarkach w zabudowaniach p. J. Będniaka. Na alarm stanęły oddziały najpiew II-gi, potem III-ci i IV-ty. Usiłowaniu ich zawdzięczać należy, że ogień został zlokalizowany. Uratowano też sporo rzeczy i pieniędzy.

Splonęła obora, w której powstał ogień a w niej koń, krowa, jałowka, dwa prosiaki. Odnaczyli się przy ratownictwie topornik Z. Adamczewski prądnik Ign. Szczyński, topor. Madejczyk, Półroli, Chorupski. Akcją dowodzili pom. nac. oddz. 2-go p. J. Łęski i naczel. oddz. III p. A. Szweczyk. Godny napiętnowania i podkreślenia jest fakt, że tamtejsi gospodarze, ujrawszy straż ogn. ochot. ukryli się i odmówili wszelkiej pomocy w ratownictwie. Dopiero interwencja żandarmerji dostarczyła straży niezbędnych koni. Strata wynosi aż 10,000 rub.

Niebieskie ptaki. Milicjant p. A. Bugalski, wczesnym rankiem, zatrzymał podejrzanego młodzieńca, niosącego ze wsi ul. Strzałkowską do miasta, drób. Śledztwo wykazało, że dwaj bracia Władysław i Jan Rejchertowie z Dziepułci, dopuszczali się systematycznych kradzieży drobiu i nierogacizny w okolicznych wioskach. Niebieskich ptaszków osadzono w areszcie polowym.

Smutny wypadek. W sobotę popoł. kiedy ciężarowy pociąg odjeżdżał ku Częstochowie, poza przejazdem Brzeźnickim, obok aresztu polowego 14 letni Czesław Borowiecki (sierota) będący pod opieką kuzynów i krewnych przy ul. Rolnej Nr. 17, w biegu, chwycił ręką za wystającą sztabę wagonu i uległ nieszczęśliwemu złamaniu ręki powyżej łokcia.

Omdlałego mil. Hiszpański odstawił do szpitala św. Aleksandra, gdzie dokonano biednemu chłopcu amputacji pogruchotanego ramienia.

Zebranie Wzajemnego Kredytu. Żywe zainteresowanie wzbudziło wśród tułtejszych sfer handlowych, 7-me zwyczajne roczne, Ogólne zebranie T-wa Wzajemnego Kredytu, które odbędzie się dziś t. j. w-środe 24 bm. o godz. 4 pop. w sali teatralnej „Kinema” następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1914, 15, 16 i 17, 3) Wnioski Rady, w sprawie bilansów, rachunków, strat, zysków do 1 sty

cznia 1918 rok, 4) Budżet na rok 1918, 5) Jak liczyć okres, zatamowanej wojny czynności T-wa Wzaj. Kredytu za czas od 1-VIII 1914 r. do 1-III 1918 r., 6) Wybór Rady Zarządu i Komisji Rewizyjnej, oraz ich zastępców, 7) Wnioski wolne.

W razie niedojścia do skutku pierwszego zebrania, drugie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych odbędzie się 8 maja rb. również w teatrze „Kinema“ o godz. 4 pop. Pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków, zwłaszcza ze względu na wybory. Nowych kandydatów wysunięto sporo.

Cukier rozdają. Począwszy od wtorku, w biurze magistratu, wydają kartki na cukier ważne na m. kwiecień. Po kartki, winni zgłaszać się gospodarze lub osoby upoważnione z odpowiednimi deklaracjami

Kradzież cukru komitetowego. Z niedzieli na poniedziałek niewykryci sprawcy, dokonali śmiałej kradzieży cukru kontyngentowego, przeznaczonego na gm. Dmenin, w ilości około 400 ft, wobec czego konsumenci tej gminy, nie otrzymają tego smakołyku.

Kradzież ta wywołała wśród gminników ogólne przygnębienie i rozgoryczenie, co ułatwi może wykrycie sprawców, gdyż każdy będzie usiłował ujawnić handlarzy skradzionym cukrem. O kradzieży zawiadomiono odpowiednią organa, które wszczęły energiczne poszukiwania. Składnica znajdowała się we wsi Smotryszew, odległej o dwie wiorsty od Dmenin.

Z Rozpry

Przeniesienia ks. Szabelskiego

Rozprza, 20 kwietnia 1917

Parafia rozprzańska jeszcze przed kilku laty należała do najbardziej zacofanych pod względem oświaty narodowej. Obecnie coraz lepiej pod tym względem u nas dzieć się zaczyna. Kilkuletnia cicha, ale wytrwała praca obecnego proboszcza tejże parafji, ks. kanonika Szabelskiego, który zawsze i wszędzie starał się budzić uczucia narodowe u swych parafjan, zaczyna już wydawać błogie owoce. Ruch narodowy po wsiach tutejszych powoli coraz bardziej zaczyna się szerzyć, zwłaszcza wśród młodzieży. Wszystko to pozwala rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Atoli przed kilku dniami dowiedzieliśmy się z ust tego czcigodnego kapłana, że na rozkaz biskupa opuszcza on nas wkrótce, przenosząc się na znacznie większe probostwo do Konina. Wiadomość ta napełniła smutkiem nas wszystkich, którzyśmy przy boku tego cichego a dzielnego kapłana-patrjoty pracowali nad rozbudzeniem ducha narodowego i oświadczeniem ciemniejszych braci. Tracimy bowiem w nim nie tylko zacnego kapłana i dobrego proboszcza, ale przede wszystkim dzielnego obywatela kraju i gorącego patrjotę, zaszczytnie wyróżniającego się pod tym względem wśród okolicznego duchowieństwa. Widomą pamiątką jego pobytu w naszej parafji pozostanie znacznie powiększona świątynia, prawie wyłącznie jego staraniami, oraz parkan około parafjalnego ogrodu. Nierównie jednak trwały pomnik wystawił sobie ks. kanonik Szabelski, w sercach naszych swą pracą nad oświadczeniem nas pod względem narodowym i budzeniem ducha narodowego wśród nas, pracując jako wice-prezes Straży Ogniowej, prezes Spółki handlowo-spożywczej, wiceprezes Kółka rolniczego, członek Zarządu Kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, przewodniczący Komitetu ratunkowego i t. d. i t. d.

W imieniu wszystkich tych, którym ks. kanonik Szabelski przewodniczył w pracy narodowej, jestem upoważniony do złożenia Mu za to publicznie staropolskiego „Bóg zapłać!“

W. U.
parafjanin z Kisiel

KRONIKA

24 Kwieśnia. Środa.
Fidelisa Kapuc. M.

Wschód słońca o g. 4 m. 47. Zachód słońca o g. 7 m. 10. Wschód księżycy o g. 5 m. 36 pp. Zachód księżycy o g. 3 m. 40 r.

— **Od Wydawnictwa.** Z powodów od Wydawnictwa niezależnych, „Dziennik“ wczoraj nie ukazał się. Za zwłokę tę, za którą Wydawnictwo nie ponosi winy, przepraszamy naszych odbiorców.

— **Generał hr. Szeptycki u cesarza.** Biuro koresp. donosi z Wiednia, że cesarz przyjął w piątek na posłuchaniu między innymi generał-major hr. Szeptyckiego.

— **Nieprawdziwa pogłoska.** Ck. Biuro prasowe w Lublinie telegrafuje: Jedno z pism lubelskich powtórzyło za prasą warszawską wiadomość o rzekomem rozwiązaniu Rady miejskiej w Kielcach, rozwiązanie nastąpić miało jakoby dlatego że Samorząd kielecki nie stosował się do rozporządzeń władz okupacyjnych a nawet po pokoju brzeskim zerwał stosunki z władzami. Ck. Biuro prasowe w Lublinie jest upoważnione do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest w całej swej osnowie nieprawdziwa.

Z miasta

— **Zwyczajne posiedzenie Rady m.** odbędzie się dnia 24 kwietnia 1918 r. o godz. 6 po południu w sali Magistratu na pierwszym piętrze prawej oficyny z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Rady.
2. Sprawozdania: a) Zarządu miasta i b) Komitetu Ratunkowego.
3. Wnioski, interpelacje i rekursy szkolne (89 sztuk).
4. Sprawa zorganizowania asenizacji miasta.
5. Petycja lokatorów miasta o unormowanie czynszu mieszkaniowego dla klasy ubogiej i pracującej.
6. Wysłanie memorjału do Rady Regencyjnej w sprawie stworzenia w Piotrkowie ośrodków administracyjnych, celem podniesienia miasta pod względem ekonomicznym.

— **Ogólne zebranie Sejmiku powiatowego.** Wczoraj 23 bm. o g. 1 w poł., odbyło się w lokalu Reprezentacji Powiatowej (ul. Legionów 14) ogólne zebranie członków Sejmiku pow. piotrkowskiego. Sprawozdanie z obrad podamy w następnym numerze.

— **3 Maja.** Insp. szkolny p. Statkiewicz wydał do szkół okręgu piotrkowskiego następującą odezwę: Wobec zbliżającej się rocznicy Konstytucji 3-go maja, tego wielkopomnego dzieła naszych przodków i najpiękniejszego czynu odradzającej się Polski, która chciała żyć mocna, wolna i wolność wszystkim dająca, przypominam Zarządowi szkół, że dzień ten, o którym pamięć rozświetla nam mroki długiej niewoli i krzepiła serca nasze nadzieją lepszej przyszłości, ma być wolnym od nauki szkolnej.

Dla należytego uczczenia tej rocznicy zechcą Zarządy szkół w porozumieniu z miejscowymi Radami Szkolnymi urządzić w szkołach uroczyste obchody patriotyczne połączone, o ile to możliwe, z nabożeństwem w kościele.

We wszystkich szkołach dziatwa szkolna bezwarunkowo powinna być pouczona o doniosłym znaczeniu tego radosnego dla narodu święta.

Pożądanym jest również udział rodziców w tej uroczystości.

— **W sprawie zastrzelenia chłopca.** Z powodu zamieszczonej w ostatnim numerze naszego pisma notatki pt. „zastrzelony“, komunikują nam ze strony urzędowej, co następuje: Chłopak zastrzelony został nie przez żołnierza lecz przez urzędnika po kilkakrotnym wezwaniu „stój“, „halt“, które nie skutkowały. Zabity istotnie kradł węgiel i miał w ręku dwa jego kawałki. Nadmienić należy, że kradzież na stacji towarowej powtarzają się bez ustanku i przybierają zastraszające rozmiary. Kradnie się wszystko. Nieraz Milicja miejska chwytła na mieście chłopców, sprzedających rzeczy ściągnięte z wagonów. Żołnierze i urzędnicy pilnujący otrzymali jak najsurowszy nakaz używania broni w ochronie wagonów i plomb i będą najściślej tej instrukcji przestrzegali.

— **Podwyższenie płacy.** Jak już donosiliśmy, skutkiem wybujałej drożyzny wszelkich artykułów, pracownicy różnych zawodów wystąpili z żądaniem podwyższenia płacy. Z żądaniem takim wystąpili także pracownicy drukarscy. Po

krótkich układach, właściciele drukarni przyznali im podwyżkę dotychczasowej płacy o 50 do 60 proc. Oczywiście, że podrożęją odpowiednio koszty robocizny drukarskiej.

— **Opiece publiczności** powierza się zawsze wszystkie plantacje miejskie, miejsca spacerów i przechadzki. Warto też, by nasza publiczność spacerująca zwracała uwagę na niedorostków, niszczących krzewy i drzewa. Nieraz uwaga jedna wystarczy. Dotyczy to zwłaszcza pięknej alei „na budki“, gdzie niema zupełnie organów bezpieczeństwa. Należałoby przybić tam na płocie, czy drzewach tablice z napisami odpowiednimi.

— **Stan chorób zakaźnych w Piotrkowie.** Z Magistratu komunikują: Zgodnie z wykazem lekarza miejskiego, p. d-ra Szokalskiego, za ubiegły tydzień, od 7 do 14 kwietnia 1918 roku zanotowano w tutejszym mieście chorób zakaźnych:

25 wypadków duru wysypkowego, błonicy, czerwonki, duru brzuszego, ospy i płonicy nie notowano.

— **Podziękowanie.** Szanownym paniom kwestarkom za chętnie przyjęcie udziału w niedzielnej sprzedaży znaczka na przytułek „Patronatu“, czem przyczyniły się do zasilenia funduszu o 765 koron, składa serdeczne podziękowanie. *Komitet.*

Z Polski

— **Kurs urzędowy rubla w okupacji austro-węgierskiej** ustanowiony został ostatnio na 2 k. 40 h.

— **Żądania ekonomiczne sędziów pokoju.** Delegacja sędziów pokoju st. m. Warszawy, w liczbie 3-ch, przedstawiła ministrowi sprawiedliwości p. Higersbergerowi umotywowaną petycję w sprawie polepszenia ich bytu materialnego.

Do delegacji należeli sędziowie pokoju pp. Londyński, Laskowski i Łabęcki.

— **Austro-węgierski Syndykat** dla zakupu drzewa w Polsce, Litwie i Ukrainie zwrócił się do jednego z warszawskich eksporterów leśnych z prośbą o dostawę drzewa dla syndykatu. Syndykat ma operować w okupacji austriackiej, czyni jednak starania o rozszerzenie swej działalności i na okupację niemiecką. Zakupywane drzewo w r. b. w pierwszym rzędzie będzie oddane do dyspozycji władz wojskowych.

— **Rozwiązanie Rady Miejskiej w Kozienicach.** „Głos radomski“ donosi: Za protest wyrażony przez Radę Miejską miasta Kozienic z powodu oderwania Chelmszczyzny i za zerwanie stosunków z Komendą powiatową, na mocy rozporządzenia władz, Rada Miejska Kozienic została rozwiązana, a komisarzem miejskim został mianowany pomocnik starosty p. por. Tytus Zbyszewski.

— **Ołbrzymi proces** przeciw bandytom rozpocznie się w Radomiu w ostatnich dniach b. m. Do rozprawy będzie powołanych paruset świadków, a akt oskarżenia obejmuje kilkadziesiąt arkuszy. Proces ten — jak zapewnia „Głos Radomski“ — jest największym ze wszystkich, jakie sądziły teraz sądy polskie. Niektórym oskarżonym grozi kara dożywotniego więzienia.

— **Związek zawodowy pracowników biurowych.** Z Radomia donoszą: Grono osób ze sfer urzędniczych sądów, magistratu i aprowizacji organizuje związek zawodowy pracowników biurowych Ziemi Radomskiej.

Związek ten ma na celu polepszenie bytu i warunków pracy ściśle związanych z życiem pracowników, jak również wznowienie życia towarzyskiego.

O gimnazjum państwowe w Piotrkowie

Rząd polski, w trosce o podniesienie poziomu naszych średnich uczelni w Królestwie i ułatwienie dostępu do tych zakładów także i uczniom ze sfer mniej zamożnych, postanowił z nowym rokiem szkolnym (od września 1918 r.) upaństwowić znaczną ilość z pośród istniejących gimnazjów, i szkół realnych prywatnych w różnych okolicach kraju.

Gdzie niema średniego zakładu prywatnego, któryby można było upaństwowić, względnie gdzie pertraktacje rządu z właścicielami szkół nie doprowadzą do rezultatu co do przejęcia ich na etat państwa polskiego, tam Ministerstwo Oświaty przystąpi do zorganizowania odrębnego, państwowego gimnazjum.

Jak wiadomo, nauka w państwowym gimnazjum polskim będzie bezpłatną, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na frekwencję uczniów z uboższych rodzin, które dotychczas nie były w możności opłacać wpisów w szkołach prywatnych.

Z Warszawy dochodzi wiadomość, że budżet Ministerstwa Oświaty, preliminar-

wany na najbliższy rok szkolny, wynosi 1/3 całego budżetu, ułożonego przez premiera i ministra skarbu Dra. Steczkowskiego.

W sprawie budżetu toczą się jeszcze rokowania między Rządem polskim, a władzami administracyjnymi. Od wyniku tych rokowań zależą losy szkolnictwa polskiego w Królestwie.

I u nas, w Piotrkowie staje się aktualną sprawą utworzenia nowego gimnazjum państwowego, względnie upaństwowienia jednego z już istniejących w mieście gimnazjów męskich.

W czasie swego ostatniego pobytu w Piotrkowie, wizytator szkół średnich z ramienia Ministerstwa Oświaty miał sposobność zapoznać się ze stanem rzeczy odnośnie do szkolnictwa średniego w naszym mieście.

Jak słychać, p. Morawski przybędzie ponownie do Piotrkowa prawdopodobnie już w pierwszych dniach maja, celem definitywnego załatwienia sprawy gimnazjum państwowego. Ministerstwo zamierza upaństwić pierwsze gimnazjum znane pod nazwą „Szkoły Polskiej“, i prowadzi już podobno z Zarządem tej uczelni pertraktacje.

W razie rozbicia się tych układów, Ministerstwo Oświaty zorganizuje w Piotrkowie nową średnią Szkołę rządową.

W ten sposób mielibyśmy w Piotrkowie trzy gimnazja męskie:

- I gimnazjum prywatne (Szkoła polska);
- II gimnazjum (ks. Janowskiego)
- III t.j. rządowe.

Utrzymuje się w dalszym ciągu wersja, że pewien przedsiębiorca szkolny z Częstochowy zamierza również otworzyć w Piotrkowie gimnazjum z nowym rokiem szkolnym.

Dla ścisłości nadmienić należy, że w Zaciszu pod Sulejowem tamtejsze gimnazjum (narazie) czteroklasowe, będzie również utrzymane i w następnym roku obejmie już 5 klas.

Jak nas informują, Ministerstwo zamierza upaństwić tę młodą uczelnię średnią w Zaciszu.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 23 bm.

Nie było szczególnych wydarzeń.

Sukcesy na morzu

Wiedeń (BK) W marcu zniszczono łącznie 689.000 rej. ton brutto pojemności okrętów handlowych nieprzyjacielskich.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 23 kwietnia.

Front zachodni. Na polach bitw walka ograniczyła się do ożywionego chwila ognia dział i miejscowych przedsięwzięć piechoty. Piechota angielska czynną była zwłaszcza pomiędzy Lens a Albert. Oddziały wywiadowcze, które uderzały w różnych punktach na nasze linie, zostały odparte. Daremnie próbował wróg w licznych a w straty obfitych szturmach odzyskać okolicę straconą 21 bm. w lesie Areluse i po obu stronach kolei Chasse-Bourincourt-Arelug i na północ od Albert. W naszych rękach zostali jeńcy.

Na innych frontach nic nowego.

W dwu dniach ostatnich stracono 308 latawców nieprzyjacielskich.

Front macedoński. Pomiedzy jeziorem Ochrida a przełęczą Pres jako też na północny zachód od Monastyrza walki działowe i minowe. Oddziały niemieckie uderzyły na zachód od Makewo na stanowiska francuskie przed frontem bułgarskim. Na południe od jeziora Doiran odparto uderzenie angielskie. Pojmaliśmy nieco angiłów i francuzów.

WYJAŚNIENIE

Z powodu krążących po mieście najfantastyczniejszych komentarzy do mego ogłoszenia o zapotrzebowaniu żab (niektórzy domyślają się np. że żaby te będą konserwowane jako potrawę wojenną) objaśniam niniejszym, że służą one dla wyżywienia węzów, przemień hodowanych

Na widowni wojny

Sytuacja wojenna

Dzienniki angielskie z 13 podają autoritatywną informację o sytuacji wojennej, w której powiedziane: Strata terenu rozległości 7 mil angielskich powyżej Armen-tieres nie byłaby sama przez się poważną, ale tutaj Anglicy bronią nader wąskiego skrawka między frontem a wybrzeżem morza, na którym stoi szereg ważnych punktów, mianowicie dworców. Dlatego wtargnięcie Niemców na 7 mil w głąb tutaj jest poważniejszym niebezpieczeństwem, niż ich wtargnięcie na 15 mil w głąb nad Sommą. Sytuacja przedstawia się dla nas, jako decydujące przesilenie. Nieprzyjaciel stoi niedaleko Bailleul, wa-

żnego punktu kolejowego dla naszego frontu koło Messines. Nieprzyjaciel prze-na Hazebrouck, jeden z najważniejszych punktów węzłowych kolejowych i rozwinął silną ofensywę flankową w kierunku na Bethune.

Korespondent »Corriere della Sera«, Barzini, oświadczył, że nie jest już możliwą obrona pozycji angielsko-francuskich w wielkim stylu, bo Niemcy już zanadto zbliżyli się do morza. Ofensywa ich dąży do zajęcia Calais i Dunkierki. Obecna linja obronna francusko-angielska jest już ostatnią. Za wszelką cenę sprzymierzone wojska muszą się starać o obronę Ypern.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

Poszukiwania

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 20 słów kosztuje 3 korony. Za każde dodatkowe słowo 10 hal.

Władysława Banaszekiewicz, zamieszkała obecnie w Szczercowie gm. Dzbanki gub. Piotrkowska, zawiadamia męża swego Michała Banaszekiewicza, przebywającego w Rosji (w 10-ej armji, biuro ewakuowanych kolejarzy, ostatnio pracującego na Dr. Żel. Rygo-Orłowskiej, w

miejsowości Siesławino w Mińskiej guberni), że jest zdrowa wraz z czworgiem dzieci o ile nie może przyjechać, to niech przyśle pieniędzy. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 578

Michał Popiel, zamieszkały w Piotrkowie, zawiadamia Romanową Szymańską w Łasku, że P. Ostaszewski wrócił. Wój Lutek w Mińsku wraca, jak tylko otrzyma potrzebne papiery. 605

Poszukuje Wacława syna Władysława Spalińskiego, żołnierza zapasowego VIII pułku, XIV korpusu armji rosyjskiej, żona Józefa Spalińska, zamieszkała w Kamieniu gm. Habelice poczta Szczerców okręg Piotrkowski. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 609

OGŁOSZENIE

Reskryptem c. i k. Generał Gubernatorstwa w Lublinie udzielono mi zezwolenia na prowadzenie Biura pośrednictwa w transakcjach wszelkiego rodzaju ze stałą siedzibą w mieście Nowo-Radomsku przy ul. Krakowskiej w domu L. 9 W-go Erlicha.

W zakres pośrednictwa mego Biura wchodzi: Kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, fabryk, młynów, tartaków, kamienic i wogóle wszelkich nieruchomości, jak ziemskich tak miejskich, parcelacja majątków, lokacja pożyczek na hipotekę, kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju lokomobil, narzędzi rolniczych itp.

Wszelkie wyżej wyszczególnione transakcje Biuro moje załatwiać będzie możliwie szybko sumiennie i solidnie, ku zadowoleniu WW. PP. interesowanych.

Z poważaniem **W. Chutkiewicz**

SOLEC

Sezon od 20 maja do 20 września

Ceny utrzymania niższe niż w innych miejscowościach kraju.

DOJAZD przez st. kolei Kielce, skąd szosą, dorożkami lub samochodami rządowymi z Kielce do Buska i dalej końmi do Solca. Od strony Galicji lub gub. Lubelskiej przez stację kolei galicyjskich Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca. Prospekt i informacje wysyła gratis Zarząd Solca (poczta Stopnica ziemi Kieleckiej); w Warszawie p. Fr. Jakubowski Al. Jerozolimskie 93 m. 8. 532

Zakład Wód Mineralnych siarczano-słonych, kąpiei błotnych i lecznicza fizykalno dietetyczna pod kierunkiem lekarskim dr med. **St. Kelles-Krauz**.

Choroby skutecznie leczone w Solcu: Reumatyzm, artretyzm, przymiot, choroby skórne, choroby nerwowe i t. p.

ADMINISTRATOR dóbr księcia Władysława Sapięhy, w średnim wieku kawaler z matką, wolny od wojska, z powodu zmiany właścicieli szuka od 1 lipca równorzędnej posady na ordynację. Teoretyczne wykształcenie i wieloletnia praktyka. Jako były rządca Dublańskiego folwarku szkolnego i wielkich majątków w Galicji ma dobre polecenia. Przyjmie miejsce w okupacji austriackiej. Zgłoszenia z podaniem warunków proszę uprzejmie adresować Kazimierz Małecki, Krasiczyn, koło Przemysła — Galicja. 583

Pracownia Stempli GUMOWYCH i wyrobów grawerskich B. ROZENBERG

w Piotrkowie, Kaliska nr. 7, obok c. i k. Komen. Oswoj) Poleca gotowe stemple-datkiki, numeratory mech. poduszki z tuszem »Durabel«, wykonywa wszelkie stemple gum. i met. oraz żetony i znaczki dla szkół. 566

ZAWIADOMIENIE

Komisji Aprowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Aprowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów: 149

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i »Hurtowni« (Aleja 3 Maja 10).

1. Purofeket po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5.
2. 1 pudełko zapalek na kupon Nr. 1.
3. 1 funt cykorji na 4 kupony Nr. 3.
- 4.

Bez kartek i kuponów:

4. Kapustę suszoną
5. Pasta do obuwia czarna i żółta
- 6.
7. Włoszczyzna suszona.
8. Figi.
10. Rodzynki.
11. Mydło do prania,
13. Krochmal (w sklepie Centralnym).
14. Bób i groch
- 15.
- 16.
17. Żelazne garnki i rondle
18. Wiadra cynkowane

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d.

Tylko w Hurtowni

19. Skóry i obuwie.
20. Pończochy i skarpetki.
21. Guziki.
22. Igły
23. Gotowe spódnice i paltoty.
25. Materiały białe.
- 26.
27. Żelówki drewniane i całkowite podeszwy drewniane na trepy i obuwie.
28. Na 4 kupony nr. 4 — 1 funt stoniny.

W sklepach dzielnicowych

29. Kawa odcyżwa bez kuponów.
30. Soda do prania po 1 funcie na 8 kuponów Nr. 7.
31. Sól po 2 funty na 1 kupon Nr. 9.
32. Fasola po 2 funty na 1 kupon Nr. 10.

W składzie I. Marciocha

33. Terpentyna zwyczajna po 5 koron funt.
34. Dziegieć po kor. 2.50 funt i kor. 80 za pud.

PRZYJMUJE SIĘ

Znaczenie białej i Haft biały. Monogramy od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach przystępnych. Rysuję monogramy-Richelle M. Wieczorkowska ul. Legionów (Bankowa) 11 dom W-go Sobieniewskiego.

POTRZEBNE MIESZKANIE

składające się z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią od 1-go lipca.

lub domek z ogrodem w śródmieściu składający się z 5—6 pokoi

Oterty uprasza się składać w Administracji »Dzienn. Narod.« Bykowska 71.

LOKOMOBILE

do sprzedania, o sile 12, 18, 25, 45, 52, 51, 36, 90, 42, 80, 105, 100, 125, 175, koni par. Maszyny parowe z kotłami: 40, 125, 100, 9 motorów od 100 koni do 2 1/2. Turbina wodna 85-cio konna, 7 dynamo-maszyn i dużo rur lanych i fasonów. Wiadomość: Tomickiego 20 m. 5. 534

Rządca rolnik w średnim wieku, energiczny, poszukuje posady samodzielnej lub przy właścicielu od 1-go lipca. Adres: Bykowska 74 m. 5, od godz. 10 do 2-jej. 600

ZGUBIONO w dniu 20 bm. na stacji w Piotrkowie pokrowiec z płótna nieprzemakalnego z monogramem T. J. (koloru brązowego). Łaskawy znalazca zechce odnieść za nagrodą 20 kor. do Administracji »Dziennika Narodowego« ul. Bykowska L. 71 601

ZAGINEŁA legitymacja żywnościowa, wydana przez Komisję Aprowizacyjną na nazwisko Abrama-Moszka Szatana, zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Zamurowej L. 4 604

ZGUBIONO kwit lokacyjny, wydany przez Hendla Fränkla w Piotrkowie w dniu 3-go Marca 1913 r. za Nr. 1454 na rub. 280. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Administracji »Dziennika Narodowego«. 607

ZGUBIONO kwit lokacyjny Tow. Wzaj. Kredytu gub. Piotrkowskiej na sumę rb. 200 z dnia 23 Października 1917 r. wydany za Nr. 1997 na imię Mendla Hammermana, zamieszkałego w Gaworcowie.

MŁODA OSOBA poszukuje kondycji na wyjazd; przygotowuje do klas niższych, udziela lekcji muzyki (fortepian) i konwersacji języka niemieckiego. Łaskawe oferty uprasza się składać do Administracji »Dziennika Narodowego« pod l. »B«. 598

Do sprzedania rower męzki z wolnym kołem 350 koron i skrzypce stare z mocnym i głębokim tonem, niefabryczne, 500 koron. Piotrków ul. Rokszycka L. 13. 606 Franciszek Frachowicz.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-jej do 1-jej w południe w dnie powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru 20 hal. = 15 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 3 kor. na prowincji i zagranicą 3 kor. 70 halerzy, Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petytowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petytowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Drukarnia Państwowa w Piotrkowie, ulica Bykowska L. 71.

Trudna sztuka rządzenia

Rzeczywistość wskazuje, że kierowanie samodzielnym jakimś działem życia zbiorowego wymaga specjalnych kwalifikacji. Istnieje prosto specjalna sztuka rządzenia, która jest sztuką bardzo trudną. Codzienne bowiem doświadczenie poucza nas aż nadto wymownie, że aby ktoś mógł rządzić i dobrze rządzić, potrzeba, iżby nie tylko posiadał zdolności do sprawowania rządów, ale także wiedzę i doświadczenie. Są bowiem ludzie, którzy potrafią doskonale wykonywać otrzymane polecenia i instrukcje, ale postawieni na stanowisku kierowniczym, nie zdołaliby objąć całości i wytyczyć sobie program działania; są, znów inni, o których się zwykło mówić, że są „jakby urodzeni do rządzenia“. Oczywiście, że tych drugich jest znacznie mniej.

Jest zrozumiałe, że im większy zakres działania, tem trudniejsza jest sztuka rządzenia. Stąd też najtrudniejsza jest ona w odniesieniu do rządów państwem, stanowicem największe „przedsiębiorstwo“, będące najbardziej skomplikowaną organizacją, nakładającą na kierownika, względnie kierowników najwyższą odpowiedzialność.

Czasy dzisiejsze, w których powstają do życia nowe państwa, nowe instytucje, ba nawet nowe ustroje społeczne, czasy, powołujące do steru nowych ludzi, którzy dotąd nie mieli do czynienia z rządem, dowodzą nam jakgdyby plastycznie, jak trudną w istocie jest sztuka rządzenia. Pod tym względem uderzają nas wielkie różnice między stosunkami w starej Europie zachodniej, a w tworzącej się nowej Europie wschodniej. I widzimy, że na zachodzie, w Anglii, Francji, Włoszech a nawet w odmlodzonych i ząbkujących jeszcze Niemczech ster rządów państwowych spoczywa prawie bez wyjątku w rękach ludzi starszych i poważnych, mogących się wykazać nie tylko gruntownym wykształceniem fachowym, ale także bogatym doświadczeniem w życiu publicznym. Ludzie, dochodzący tam do steru władzy lub nawet do sprawowania ważniejszej funkcji rządowej, posiadają nie tylko szkołę nauki, ale także szkołę życia, której doświadczenie i znajomość są wprost niezbędne do sprawowania odpowiedzialnej sztuki rządzenia.

Tymczasem na wschodzie bardzo często dochodzą do władzy ludzie młodzi, nie tylko nie posiadający tych nieodzownych warunków, jakie dać może jedynie długoletnie doświadczenie życiowe, ale nawet nie posiadający odpowiednich wiadomości teoretycznych, jakie przy sprawowaniu ich funkcji są nieodzowne.

Oczywiście, w dojrzałych społeczeństwach zachodu wiedzą, jak cennym jest doświadczenie dla sprawowania rządów, to też nawet socjalistyczny rząd niemiecki nie odrzucił usług ludzi, zdawałoby się tak skompromitowanych wojną, jak np. Hindenburg i inni generałowie, których jako doświadczonych fachowców nie można odrazu zastąpić nowicjuszami.

Natomiast młode, niedoświadczone w

rządach społeczeństwa na Wschodzie nie umieją jeszcze ocenić powyższych wartości, pełne młodzieńczego temperamentu i nierozwagi, które je ponoszą, czynią eksperymenty rządowe — kosztowne i często niebezpieczne — które ich dopiero przekonują, jak trudną jest sztuka rządzenia.

Klasycznym terenem tych ryzykownych eksperymentów rządzenia jest Rosja, gdzie do władzy doszli ludzie z przeciwnego krańca, ludzie nowi, fanatyczni doktrynerzy. Świat cały patrzy ze zgrozą i lękiem na straszliwe skutki tych, eksperymentów, na tę tragiczną lekcję sztuki rządzenia.

Atoli i w Polsce, państwie świeżo powołanem do życia po latach wielu, jesteśmy, niestety, świadkami eksperymentów. Odbywają się one nie tylko u steru rządów, ale widzimy je obecnie w każdej niemal gminie, w każdym powiecie. Eksperymenty te nieraz smutne, a jedyną ich, niestety zbyt kosztowną korzyścią, jest doświadczenie, że sztuka rządzenia jest arcytrudną. Zwłaszcza w zakresie samorządu miejskiego, gdzie do rządów doszli przeważnie ludzie nowi, zwłaszcza tacy, którzy dotąd przeważnie zajmowali się krytyką, widzimy, że łatwiej jest krytykować i budować najpompowniejsze plany, niż rządzić i plany te urzeczywistniać. Przekonywujemy się, że to, co w pomysłach jest łatwe i piękne, w rzeczywistości jest trudne, że rzeczywistość jest twardym i opornym materiałem tworzącym i trzeba posiadać dużo umiejętności i doświadczenia, aby ją zmódl i nada jej kształt swych pomysłów.

Ale także w zakresie zarządu państwowego widzimy podobne eksperymenty, które sprawiają, że „kierat państwowy“, poruszany przez dyletantów lub ludzi niedoświadczonych, skrzypi ciągle i działa fatalnie. Żądanie w Sejmie przez ministra aż szubienicy dla łapowników, jest aż nadto wymownym dowodem, jak cierpkie zbieramy doświadczenie o sztuce rządzenia. To prawda, że sztuka rządzenia jest u nas utrudniona niezwykle ciężkimi warunkami, z drugiej jednak strony nie brak w Polsce ludzi, którzy dostarczali świetnych dowodów, że sztukę tę znają. Lecz u nas niezupełnie jeszcze wygasł spór o orientację, a nadto odrębne warunki życia narodowego w poszczególnych dzielnicach zbyt silnie wytworzyły uprzedzenia i różnice w pojęciach, iżbyśmy je już mogli zapomnieć.

Dlatego w dalszym ciągu ponosić musimy koszt nauki o sztuce rządzenia. Bo doświadczenie jest szkołą kosztowną. Oby nas jednak jaknajmniej kosztowało. F.

POLSKA

Oczekiwania dziwna atmosfera, Szepty po kątach i ciche rozmowy. Serce otuchą i nadzieją wzbiera, Pryskają dawne wątpliwości okowy, Bo się przed nami jakiś świat otwiera, Świat dziwnie piękny, złoty i tęczyowy, W którym przykuta do skał polska dusza Zwolni się wreszcie z pęt Prometeusza.

Chodzą o tem już od dawna słuchy
A jednak trudno było tak uwierzyć.
Łzy nasze wszystkie w piach wsiąkały
[suchy,
Ześ mógł piorunem nawet w pierś uderzyć,
A byłbyś jeno dźwięk usłyszał głuchy
I jedno tylko westchnienie, by nie żyć,
I nie spoglądać, jak żarłoczne sępy
Z piersi nam serca wyszarpują strzępy

Więc to się stało, więc to jest tak blisko!
Orzeł się zerwał ze stuletnich sidiel,
Nad marzeń naszych skrzypiącą kołyską
Słychać już poszum srebrnopiórych
[skrzydeł.
Niesie się jeszcze gdzieś przy ziemi nisko,
Ale wnet wzrośnie i na kształt strasznydel
Rzuci ogromny cień na ową ziemię,
Gdzie żyło smutne niewolników plemie.

Nadziejo nasza, ty królewski ptaku,
Co niegdyś wiodłeś na rycerskie boje
Pracojów naszych pancernego znaku —
Rozpozrzyj wreszcie srebrne pióra swoje,
Wpłyni na polskiego nieba szarą mglistość
I zmień marzenia nasze w rzeczywistość.

I usłuchane oto są modlitwy,
Skończony smutek i narodu żałość —
Za owe wszystkie trudy i gonitwy,
Za piękną wiarę i za tę wytrwałość,
Która najkrwawsze wygrywała bitwy,
Walcząc za wolność i ojczyznę całość,
Więść przyszła słodka, jak harfa eońska,
Ze z pęt niewoli wstała wolna Polska.

Henryk Zbierzchowski.

Centrala Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych

Na zebraniu delegatów Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych, którzy zebrałi się w Warszawie w d. 15 b. m. w lokalu Sekretarjatu Kółek Rolniczych, założoną została Centrala S. R. H. z siedzibą w Warszawie w celu niesienia pomocy stowarzyszeniom doń należącym w ich operacjach handlowych, a w którym to celu Centrala prowadzić będzie wszelkie interesy handlowe z działalnością owych stowarzyszeń — związane, oraz współdziałać w organizacji nowych stowarzyszeń rolniczo-handlowych.

Do główniejszych zadań Centrali należeć będzie: załatwianie dla swych członków dostawy wszelkich artykułów, wchodzących w zakres potrzeb gospodarstwa rolnego, oraz innych prowadzonych przez poszczególne stowarzyszenia, udzielanie — stowarzyszeniom należącym do Centrali pomocy, w uzyskiwaniu dla nich kredytu pieniężnego i towarowego; reprezentowanie stowarzyszeń w urzędach państwowych, oraz instytucjach handlowych i społecznych.

Do Zarządu, mającego przeprowadzić czynności organizacyjne tej instytucji powołano: Józefa Rozickiego z Piotrkowa, Tomasza Wilkońskiego z Warszawy, Franciszka Kamińskiego z Lublina, Piotra Sobczyka z Jędrzejowa, Wacława Zagórskiego z Kłomnic.

Na zebraniu pewien czas bawił także delegat Ministerstwa Aprowizacji p. Arct, który w imieniu Ministerstwa apelował do

zebranych, aby moralnie wpływali na rolników, iżby ci, przez bezwzględne dostarczanie kontyngentów zboża, do dostarczenia których się zobowiązali, ułatwili Ministerstwu zaprowiantowanie kraju, oraz informowali zebranych o trudnościach, na jakie Ministerstwo Aprowizacji napotyka przy nabywaniu artykułów pierwszej potrzeby.

Zebrani zaś przedstawiciele poszczególnych stowarzyszeń uzalali się przed delegatem p. Arctem, że stowarzyszenia są pomijane przy wydawaniu koncesji na artykuły monopolowe, z których to koncesji korzystają natomiast różni osobnicy, nie godni zaufania, gdyż sprzedający te artykuły po cenach paskarskich, przyczem silnie podkreślili, że urzędnicy Ministerstwa popełniają czyny nieetyczne, przez co nietylko kompromitują stan polskiego urzędnika, ale wywołują rozgoryczenie ogółu, co w wysokim stopniu ułatwia robotę tych czynników, które mają na celu podkopanie państwa.

Bardzo liczne też odzywały się głosy, aby urzędników nie nadających się do pracy w Ministerstwie usuwano z posad, tych zaś, którzy uprawiają łapownictwo jak najsurowiej karano, funkcjonarjuszów zaś winnych złego zaprowiantowania armji polskiej, pod sądy polowe oddawano.

Walka z lichwą i spekulacją

Miejscowy Urząd walki z lichwą i spekulacją komunikuje nam:

Komisja Sądowa przy Piotrkowskim Oddziale Urzędu walki z lichwą i spekulacją rozpatrzyła na kilku posiedzeniach 76 spraw o ukrywanie i gromadzenie towarów, oraz pobieranie nadmiernych cen. Umorzono z nich następujące sprawy: Fuchsa, Jasiuka, Drajchorna, Strossberga, Przedborskiego, Borensztejna, Graczykowskiego, Rubinowicza, Łuszczanowskiego i Rozenberga & Goldmana.

Orzeciono konfiskatę towarów w Nowo-Radomsku: Zajączkowskiego J., Chranowskiego i S-ki, Kona J., Urbacha I., Kossa M., Gitlera Ch., Goldfrieda P., Węglińskiego A. i S-ki, Bocianowskiego St., Junga A., Dzieżgwy i S-ki, Kamińskiego, Miszczyka B., Kałki M., Offmana I. i S-ki, Słezakiewicza J., Kowalika M., Nowczeni M., Nowakowskiego J. i S-ki, Habermana, Szymczaka J., Piecha J., Kopla M. i S-ki, Lewkowicz Ryki, Walczyka Marjan, Bugajskiego I., Wodzyńskiego A. i S-ki, Drożdża J., Zylbersztejna Sz., Tennenbauma R., Epsztejna I., Hojnackiego D., Wylbe Frejle, Weinsztoła Sz., Tencera Sz., Letmana M., Kuszyńskiego M., Zylbersztejna I., Dzieciorkiego S., Sobesztejna S., Braun Felicji i Zamościa M.,

oraz w Piotrkowie Szmulewicza M., Szewczyka, Kołtunika Sobańca, Majchrowskiego J. i Frenkla M. Ukazano grzywnami od 100 kor. do 15.000 kor. lub aresztem od 10 dni do 1 miesiąca: Zajączkowskiego, Urbacha, Gitlera, Goldfrieda, Węglińskiego Hampla, Bocianowskiego, Junge, Dzieżgwe, Marczyka, Kamińskiego, Miszczyka, Kałkę M., Jana i Tomasza Kałków, Offmana, Wejsbarda, Słezakiewicza, Nowakowskiego, Pacaka,

M. LISIEWICZ.

SZARE DNI

Szare mgliste płyną dni, pełne deszczu i błota, pełne chmur szarych, skłębionych na niebie i zimnego przenikliwego wiatru... Szare mgliste płynęły dni...

I oto żyją nadzieją, przetrzymując najcięższe uderzenia, najbardziej zaciekle ataki całych kurenti, nurzani w błocie, mokrzy, zziębnięci...

Wielu z nich skończyło krótko z cierpieniami; polegli, i cicho leżeli w ostatnim paroksyzmie z zastygłymi na twarzy stylmatami stanowczości i zdecydowania...

Choć różne były twarze tych, którzy odeszli. Były ciche, spokojne jak noc gwiaździsta, były pełne bólu, były skrzywione jakimś dziwnym rysem okrucieństwa...

I były takie, których maska pośmiertna poniosła z sobą obłęd strachu i przerażenia...

Byli i tacy...

Widziałem, jak ich zwożono... A w ślad za niemi, jako goście z o-nych piekielnych stron, chcący się poze-

gnąć z dawnym towarzyszem przyjacielem, przylatywały chichocząc granaty i szrapnele, rwąc ziemię w proch, w kawały, dudniąc po ścianach i oknach okruciami odłamków...

Dziewa padały z łoskotem, łamiąc ogrodzenia, pękały przasał dachów, leciały cegły, resztki szkła i pyłu wapiennego z ścian kamienne, tworząc obłoki nieprzejrzyste, duszne, gęste, jak ranna mgła.

Przez ten chaos piekielny, przesuwał się ulicami dysząc ciężko brodaty żyd, na plecach dźwigając starą matkę. Suche ramiona staruszki nerwowo oplatały szyję syna, szeroko otwarte bezzębne usta...

W oczach żyda s, na tili beznadziejny ogień niepewności i rozpaczy...

A głuchy łoskot pękających pocisków, rwąc powietrze na szmaty, leciał rzędami domów, nieubłagane wywołując echo...

Z daleka doleciał nieludzki, wprost zwierzęcy krzyk człowieka ranionego... Zadzźwięczały rozgłośnie szyby...

Szaruga rozpełzła się po wszystkich kątach miasteczka, ponuro barwiąc ściany jaśkrawo, bez smaku malowanych willi i małomieszczkańskich białych domków z firankami u okien...

Stup dymu wznosił się leniwie, gdzieś na krańcach miasteczka... pali się...

Chodnikami przesuwały się spiesznym krokiem z podajacjami kolnierzami przy płaszczach, zmoknięci, twardo trzymając w garści karabiny żołnierze. Od czasu do czasu błyska srebrny pasek podpinki u oficerskiej maciejówki, dumnie rozprzestrzeniają u wszystkich orzelki na czapkach...

To dla zagrożonej pozycji zerwano... Dworzec rozwalony, wyszczerzył zęby pustych ram okien, śmiejąc się rozłupaną czaszką dachu do Ciebie, przybyszu...

Za dworcem na jakie trzysta kroków cegielnia o czerwonych ścianach i strzelistym wysokim kominie: to reduta... tam garstka strażników bronila się zza stosów cegieł niepalonych. Sto pocisków rozrywało dach, drewniany, sto pocisków z groźnym szumem nadlatywało, by znieść z powierzchni ziemi ten budynek-fortecę i oto kilka rozgosałych serc gotowych na wszystko w imię wielkich hasel miłości ojczyzny zamykało im drogę, nadstawiając piersi...

Fala szarych figurek znowu wypłynęła z chat pobliskiej wsi, dążąc ku wzgórzom cegielni... to nowy atak!

Jadowicie zagdakały karabiny maszy-

nowe, długimi przeciągłymi salwami biła ręczna palba w szeregi wrogów.

Nie dopuszczą ich bohaterzy...

Nie dopuszczą, ale nowe nieznanne mogiły urozmaica krajobraz czarnymi krzyżami mogił, nowe podatki krwi weźmie w siebie ziemia wszechrodzicielka, by módl tym innym spragnionym słońca dać te promienie.

Zerwali się jak orły do lotu i dumnie jak orły w walce skończyli...

Tak! My... nam było sądzonem dożyć chwili jasných wolności, pić z niej mozem, z onej pełnej czary kryształowej woli narodu zmartwychwstałego pełnymi haustami; a cóż zostanie dla nich, dla tych, którzy nam ją do ust podali, budując z krwi swojej serdecznej nowe podłoża...

Dla nich te szare dni deszczowe i białe słoneczne ranki, dla nich ta ziemia, o którą walczyli, daje cały cud swoich pól i lasów czarnych...

A cóż dadzą im ludzie?

Gródek Jagielloński, 15 marca 1919.

Bugałę, Dzieciątko, Habermana, Szymczaka, Piecha, Kopia, Włodarczyka, Witalewskiego, Walaszczyków, Bugajskiego, Wodzyńskiego, Hasia, Drożdża, Męcikiewicza, Glikiela, Szmulewicz, Warszawskiego I. M., Reissa, Lewkowicza, Horowicza Z. Margulesa A., Frenkla, Buczyzna i Marciocha I. Nadto Komisja Sądowa ukarała grzywnami od 5 kor. do 500 kor. 74 właścicieli sklepów za niestosowanie się do rozporządzenia Ministra Apr. z dnia 20-I 1919 r., oraz 252 właścicieli domów za niestosowanie się do rozporządzenia Naczelnika Urzędu Walki z lichwą i spekulacją w Warszawie z dn. 6-2 1919 roku.

W sprawach, które w drodze instancji przeszły do zatwierdzenia Warszawskiego Urzędu walki z lichwą i spekulacją, zmieniono lub zniesiono wyroki Piotrkowskiej Komisji Sądowej: Ader Abraham — orzeczoną konfiskatę składu manufaktury i grzywnę 5000 kor. zniesiono i sprawę umorzono; Goldring Hersz, orzeczoną konfiskatę towarów manufakturowych i grzywnę 5000 k. zniesiono i sprawę umorzono; Groskopf Mendel konfiskatę towarów manuf. i grzywnę 5000 k. zniesiono i sprawę umorzono; Warszawski Pinkus konfiskatę towarów manuf. i grzywnę 30.000 k. zniesiono i sprawę umorzono; Warszawski Dawid Berek konfiskatę towarów i grzywnę 5000 k. zniesiono i sprawę umorzono; Mordka Olszer konfiskatę towarów i grzywnę 5000 k. zniesiono i sprawę umorzono; Szmul Horowicz konfiskatę towarów emaljowanych i grzywnę 15000 k. zniesiono i sprawę umorzono; Michał Krysiak zatwierdzono konfiskatę 30 sztuk barchanu i orzeczone grzywnę 500 Mk.; Szlama Sylbersztein konfiskatę towarów emaljowanych zniesiono zaś grzywnę znizowano z 7000 k. na 500 Mk., zatwierdzono natomiast konfiskatę 2 sztuk towaru „Terek“. Mosek Majman zatwierdzono konfiskatę 1 sztuki towaru „Terek“ zaś grzywnę z 1000 k. znizowano na 100 Mk.

Woda! Woda!...

W „Gazecie Lwowskiej“ czytamy z okazji częściowego uruchomienia wodociągów lwowskich w odebranych ukraińcom Dobrostanach, następujące charakterystyczne refleksje:

Woda! Woda!... Taki okrzyk rozbrzmiewa od dziś rana w mieszkaniach i po ulicach. Ludzie podają sobie tę wieść z ust do ust, choć wszyscy o niej wiedzą, twarze im się śmieją, oczy błyszczą radością. Obcy, nieznający naszych stosunków, którzy zjawiliby się dziś w naszym mieście, nie mógłby pojąć tej dziwnej radości z faktu tak codziennego, zwykłego, o którym gdzieindziej nikt nawet nie myśli. Woda! — Więc cóż? — Przecież to nie płynne złoto, nie pożywienie, przecież nie przyczyni się ona do odpędzenia wroga, do zapobieżenia w morderczym ostrzeliwaniu miasta? — Woda! Woda! — odpowiedziałyby mu radością i wzruszeniem nabrzmiałe głosy. Tylko te dwa słowa — a ile w nich się mieści!

Od grudnia puste, wyschłe stały przewody wodociągowe, ani jedna kropla nie padła z odkręconych kurków. Ludzie zamiast stać w „ogonku“ w celu zdobycia odrobiny pożywienia, musieli czekać na swą kolej przy nielicznych studniach miejskich. Było to dopełnieniem cierpień mieszkańców Lwowa, prawdziwą katastrofą w gospodarstwach domowych. Nie można się było kąpać, częściej prać bielizny, nawet więcej pić herbaty, — w szpitalach przestrzegano surowo wydzielanych racji wodę. Ile mąki, ile trudu, straty czasu na deszczu i mrozie wymagało zdobycie tego naprawdę bezcennego likworu. Po kilku tygodniach ludzie poprostu marzyli o tem, jak to będzie, kiedy woda popłynie już z kurków!

Aż oto dziś rozszedł się rozkoszny szum w rurociągach, dobra, czysta, smaczna, świeża woda wytryska z kurków. Nie będzie już więc „ogonków“ przy studniach, będzie można się kąpać, nie będziemy się

dusić zaduchami nieczyszczonych klozetów, nie będziemy tyle czasu tracić. Naszą radość trudno zrozumieć, a jednak jest ona żywiołowa, głęboka, szczerą. Mamy wodę! Będzie już łżej! — Po niej przyjdzie światło.

Razem z tą wodą tryska radość i nadzieja, pokrzepia Lwów w dalszej walce aż do zwycięstwa.

Woda! — Kochana woda!... (as)

Obrazki paryskie

Obcy przybywający do Paryża, zgodnie lamentują, że Paryż jest smutny! Korespondent „Daily Mail“ pisze: Paryż jest zachmurzony, zgorzkniały, neurasteniczny; niema przyjęć, niema balów, niema festynów, niema rozrywki. Co się stało Paryżowi? Kronikarz „Le Journalu“ odpowiada na to swemu koledze: „Prawda! Paryż istotnie nie jest wesoły w tym momencie. Ale cokolwiek winy ponoszą w tem samim pt. obcy goście. Mam na myśli dyplomatów z Quai d'Orsay (min. spraw zagr.) Nigdy jeszcze świat nie widział tak poważnych dyplomatów! Nigdy jeszcze nie było kongresu tak dostojnego! Nawet młodzi attaches, nawet najmłodszy sekretarze, zerwali, zdaje się z tradycjami swego zawodu i poruszają się zwolna, sztwywnie i uroczyście.

„Ale stwierdziwszy ten fakt, — ciągnie dalej kronikarz „Le Journalu“ — przyznajemy, że Paryż nie świeci przykładem dobrego humoru. Można wprawdzie znaleźć kilka przybytków zabawy, ale są one rzadka rozsiane i niema w nich wcale zabawy; bo nie każdy znajduje nadzwyczajną przyjemność w picciu szampana, za dwa luisdery butelka i przyglądaniu się parom tańczącym nieszczęsne tango.“

Wszystkie dzienniki paryskie jednak w zgodnym chórze żalą się na utrudnienia policyjne, na wczesną godzinę policyjną (w Paryżu godz. 9 m. 30 wieczorem). Dla tego kawiarnie i restauracje paryskie nie mają przynajmniej tyle swobody, co piwnie w Kolonji, Moguncji i innych

miastach niemieckich? pyta kronikarz. Chodzi o zaoszczędzenie węgla i światła? Czyż ludzie, którzy pozostają w domu, nie palą w piecach i nie oświetlają mieszkań? Z tego punktu widzenia lokale publiczne bodaj reprezentują najoszczędniejszy z kolektywizmów...

A czemuż zabrania się w tych lokalach muzyki, która przecie rozpędza czarne myśli? W Brukseli jest osiemdziesiąt lokalów publicznych z muzyką, Paryżu jeden. Wolność dla Armenji — bardzo dobre, ale wolności trzeba i dla Montmartre!

Trzeba również zakrzętać się koło zebrań i balików towarzyskich. Tyle jest przecie młodych panien na wydaniu, którym potrzeba męża. Panowie, proszę angażować do kadryla! Niech żyje walczyk tamilijny!

Nie mówiąc już o tem, że bal przysparza ludziom więcej zarobku niż zebranie moralistów, a noce paryskie mogą niejedno naprawić...

— Szał tańca na Górnym Śląsku. „Schlesische Wirtschafts-Nachrichten“ podają, że w ciągu marca ukazało się w prasie górnośląskiej nie mniej jak 3,112 zawiadomień o balach maskowych i zabaw tanecznych. W rzeczywistości jednak liczba urządzonych w tym czasie zabaw z tańcami jest daleko większa, albowiem nie obejmuje całego szeregu balów i balików, o których w dziennikach nie było żadnych wzmianek. Wiodownie więc Górny Śląsk ogarnął istny szal tańca i zabawy.

— Nauczyciel chce zostać fornałem. Oryginalne ogłoszenie zamieszczono w n-rze 1904 „Gazety Świątecznej“: „Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia, praktykanta lub choćby fornała. Byłem nauczycielem, mam świadectwo z 4-ch klas, władam 3 językami. Br. Ułankiewicz w Łodzi, ulica Mostowa 1.“ — Oto jest dola i los nauczycielstwa polskiego.

— Falszywe marki. W piątek odkryto w Łodzi skład fałszywych banknotów 50-markowych na sumę przeszło 41 tysięcy marek. Dokonano kilku aresztowań.

Ogłoszenie

Zarząd kwaterunkowy garnizonu w Piotrkowie ogłasza, iż przy strzelnicy wojskowej obok szosy Bujnowskiej, rozparcelował pewną przestrzeń ziemi na drobne działki, wielkości od 16 prętów kwadratowych, dla oddania w dzierżawę bezrolnej ludności dla obsadzenia warzywami. Osoby życzące wziąć powyższe działki gruntu, mogą się zgłaszać po informacje do Zarządu kwaterunkowego codziennie od 11 do 1 w poł. do dnia 25 kwietnia złożyć oferty z oszacowaniem numeru działka i zadeklarowanej sumy dzierżawy. 570

Z DNIEM 15 KWIETNIA 1919 r.
Dostawca Klinik Uniwersytetu Jagiell. i Szpitali kraj.
STANISŁAW BARAN
Magazyn Instrumentów lekarsko-naukowych
Kraków Filja Rynek gł. 7-8
przeniósł swoje magazyny i pracownię instrumentów chirurgicznych do lokalu przy ul. SŁAWKOWSKIEJ L. 6 i prowadzić będzie nadal swoje przedsiębiorstwo pod firmą
Stanisław Baran i S-ka

(spółnik katolik-Polak)

a dziękując gorąco W-nym Panom Leżarom i P.-T. Publiczności za cenne poparcie, poleca się nadal łaskawym względem. 558

WOLNOŚĆ!

Najlepsze gilzy i bibułka do papierosów w książeczkach Wyrób - Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibutek do papierosów główny skład „SOLALI“ Żywiec.

Dr. W. Bogdanowicz

(Ul. Legionów 12)

Choroby Weneryczne i Skórne (Neosalvarsan Erlicha „606“ „914“)

Chemiko-Bakteryologiczny gabinet (Badania moczu, krwi, (reakcja Wasserman'a, badania krwi na tyfus plamisty i inne.

Matki winne pamiętać, że tylko przysypka „pu-der Dzidzi“ satychmiast usuwa oprzałość i zaczerwienienie skóry u dzieci. Żądać w aptekach składach aptecznych „pudru Dzidzi“ tylko z marką „Kogut“ Wyrób polski!! 4

Do sprzedania wewnętrzne nowe urządzenie młyna parowego. Wiadomość Nowo-Radomsk, ulica Brzeźnicka 23, pani Biesiekierska. 427

Z powodu wyjazdu do Palestyny sprzedam za pół ceny wilę z 2 morgowym lasem, powóz, 3 kamienie, młyn wodny, 4 majątki ziemskie, 3 tartaki i fabrykę wyrobów betonowych. Wiadomość ul. Tomickiego 20 m. 5. 482

Do sprzedania olbrzymi zarybek karp hurtowo i detalicznie: gm. Grabica wieś Krzepców K. Sampoliński. 563

Sekcja opałowa przy Magistracie miasta Piotrkowa poszukuje kupna drzewa opałowego, z dostawą do Piotrkowa. Oferty z wymienieniem ceny i warunków kupna prosimy składać w Magistracie, lewa oficyna na parterze. 549

Ból głowy i migrenę

usuwają znane proszki „Migreno-Nervosin“ z „kogutkiem“ apteki, składki apteczne „Migreno-Nervosin“ w opłatkach fałszykaty!! 1

ODLEWNIA ŻELAZA

(wyrób narzędzi rolniczych, reperacje maszyn parowych i pomp, ryłowanie walcy młyńskich) poleca swe usługi, oraz wykonywa wszelkie roboty po cenach konkurencyjnych, 525
M. Ruszkiewicz w Belchatowie

Kaflarz — maszynista poszukuje odpowiedniej pracy. Zgłoszenia proszę przesyłać pod adresem: Franciszek Kula w Łabudzicach, poczt. Żelów. pow. Piotrkowski. 553

Potrzeba mężczyzn i kobiet oraz chłopców i dziewcząt od lat 14 do okorowania wikliny. Zgłoszenia przyjmuje Zakład koszykarski S. Nowaka ul. Kaliska l. 14 w Piotrkowie. 567

Świerzbę

Szybko, skutecznie usuwa mydlana maść z „Kogutkiem“ aptekarza A. Gąsickiego. Żądać w aptekach, składach aptecznych maści od Świerzby tylko z „kogutkiem“ 5

Poszukiwania

Ema Gurinowa z Radomska, poszukuje 2-ch synów, Stefana i Wasila których pozostawiła w Smoleńsku, podobno znajdujących się w Wilnie lub Kownie. Ktoby co o nich wiedział to niechaj raczy zawiadomić pod adresem: Karczewski Bugaj Nr. 4 Radomsk. Inne pisma prosimy o przedruk.

Hurtowa sprzedaż: terpentyny, dziegciu, i pasty „Ideal“

Wiadomość w składzie aptecznym R. Borowskiego i S-ka

Kaliska 7.